

# Wiesław Caban

---

## Kielce wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919-1921

---

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 8, 259-273

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW CABAN

## KIELCE WOBEC SPRAWY GÓRNEGO ŚLĄSKA W LATACH 1919—1921

Walka Górnoszlązaków o przyłączenie do macierzy odbiła się szerokim echem w społeczeństwie polskim, które przystąpiło do organizowania pomocy dla Śląska. W miastach, a nawet w wielu gminach poczęły się tworzyć Komitety Śląskie, które miały zajmować się organizacją niesienia pomocy walczącym Ślązakom<sup>1</sup>.

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić działalność kieleckich Śląskich Komitetów w latach 1919—1921. Do Kielc, stolicy województwa bezpośrednio graniczącego z Górnym Śląskiem, szybko docierały informacje o wszelkich akcjach niemieckich, które miały na celu oderwanie Śląska od Polski. Miasto nie pozostało obojętne wobec zachodzących tam wypadków. Pełne przedstawienie stosunku ludności Kielc do sprawy Górnego Śląska nie jest jednak możliwe, ponieważ materiał źródłowy jest skąpy i fragmentaryczny. Wspomniane przeze mnie komitety nie pozostawiły w ogóle żadnego zespołu akt. W takim wypadku podstawą opracowania musiały się stać informacje znajdujące się w sprawozdaniach sytuacyjnych starostów do wojewody, zawierające wiele wzmianek, choć bardzo lakonicznych. Akta komisarza ludowego milczą na temat nastrojów społeczeństwa kieleckiego i działalności komitetów. W aktach magistratu Kielc z lat 1919—1921 udało mi się odnaleźć zaledwie jedną wzmiankę, a w protokołach i stenogramach z posiedzeń Rady Miejskiej z tychże lat tylko trzy informacje. Przeprowadzone zaś wywiady z żyjącymi jeszcze nielicznymi działaczami również zawiodły oczekiwania. W tej sytuacji musiałem się oprzeć przede wszystkim na informacjach, jakie zamieszczała „Gazeta Kielecka”.

Wielka szkoda, że nie udało się dotrzeć do drugiego wychodzącego w Kielcach pisma, a mianowicie do endeckiej „Ojczyzny”. Redaktor tego pisma, ks. Adam Błaszczyk, wchodził w skład Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska i sądzić należy, że w redagowanym przez siebie piśmie zamieszczał wiele informacji dotyczących Śląska<sup>2</sup>.

Sytuacją na Górnym Śląsku zainteresowano się w Kielcach w marcu 1919 roku. Do tej pory na łamach „Gazety Kieleckiej” pojawiały się tylko artykuły

---

<sup>1</sup> Por. W. Zieliński *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919—1921)*, Katowice 1968.

<sup>2</sup> Roczniki „Ojczyzny” z okresu 1919—1921 są niekompletne.

o Spiszu i Orawie. Już jednak począwszy od 2 marca wspomniany dziennik systematycznie informował swoich czytelników o rozwoju sytuacji na Śląsku. Ukazywały się artykuły przedstawiające losy Polaków w tej krainie, a także poruszające tematykę zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. W mieście jednak żadna instytucja kulturalno-społeczna nie prowadziła akcji odczytowych, z których mieszkańców Kielc mógłby się bliżej zapoznać z historią Śląska, jego związkami z Polską i z istniejącą sytuacją.

Wiadomość o wybuchu powstania dotarła do Kielc 20 sierpnia, wywołując w mieście duże poruszenie<sup>3</sup>. W okresie trwania powstania „Gazeta Kielecka” codziennie informowała społeczeństwo o walkach Polaków na Śląsku, zagrzewając jednocześnie kielczan do krytyki stanowiska rządu polskiego wobec powstania. W artykule *Tragedia Górnego Śląska* nieznany autor ostro skrytykował stanowisko rządu polskiego, rzucając przy tym wezwanie do społeczeństwa, aby pośpieszyło z pomocą walczącym braciom, skoro nie uczynił tego rząd<sup>4</sup>. Takie postawienie sprawy przez „Gazetę Kielecką” miało niewątpliwie duży wpływ na zainteresowanie się kwestią śląską. O wiele więcej jednak zrobił w tym kierunku kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej<sup>5</sup>, który w wydanej ulotce do społeczeństwa, nawołując do wzięcia udziału w wiecu demonstracyjnym, pozwolił sobie na tak ostrą krytykę rządu, że nie spodziewały się tego nawet władze miejskie. W ulotce tej czytamy m. in.:

...zwycięskie państwa koalicyjne, pomimo że postanowiły plebiscyt na Górnym Śląsku, nie uczyniły nic w celu ukrócenia orgii żołdactwa pruskiego, pastwiącego się nad polską ludnością, zaś polski rząd burżuazyjny, polskie klasy posiadające, zamiast zająć się Śląskiem, robotników i chłopów polskich odzianych w mundury śle na wschód, w dalekie stepy Ukrainy i Litwy, ażeby ci krwią swą zdobywali majątki polskich magnatów, odbierając je chłopom, prawym właścicielom tej ziemi<sup>6</sup>.

Wrzenie w mieście było zrozumiałe. Komisarz ludowy Joachim Hempel, obawiając się radykalizacji społeczeństwa i dalszych protestów wobec wojny na wschodzie, skierował pismo do OKR PPS, wzywając do zaprzestania publikacji wspomnianej odezwy<sup>7</sup>. Ponieważ działacze PPS nie podporządkowali się zarządzeniu komisarza, ten zmuszony był wydać odezwę do społeczeństwa, w której zakazał pod groźbą surowej kary występowania na mających się odbywać wiecach na rzecz Górnego Śląska przeciwko stanowisku sejmu i rządu<sup>8</sup>.

W niedzielę 24 sierpnia o godzinie 13 odbył się na Rynku wiec zorganizowany przez działaczy PPS. Do wiecujących pepesowców i ich zwolenników

<sup>3</sup> „Gazeta Kielecka” (dalej GK) z 20 VIII 1919.

<sup>4</sup> GK z 21 VIII 1919; por. GK z 22 VIII 1919.

<sup>5</sup> Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej Kielce był w opozycji do Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

<sup>6</sup> *Odezwa OKR PPS Kielce* w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.

<sup>7</sup> *Akta komisarza ludowego w Kielcach*, nr 47, WAP Kielce, por. GK z 24 VIII 1919.

<sup>8</sup> *Odezwa komisarza ludowego Joachima Hempla* w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.

dołączyli się robotnicy kolejowi. Na wiecu uchwalono rezolucję, ale niestety nie znamy jej treści<sup>9</sup>.

Tego dnia również Narodowy Związek Robotników (NZR) zorganizował wiec w sali teatralnej. I na tym wiecu mówcy — Jan Siuda, Kałkowski, Lubczyński, Sobota i dr Karol Wodzinowski — wystąpili z krytyką rządu polskiego. Po wielu zaś przemówieniach uchwalono rezolucję, w której wzywano

... rząd polski do wysłania natychmiastowej pomocy zbrojnej powstańcom, gdyż dalsza bezczynność rządu niesie zagładę walczącym o wolność bohaterskim zastępom braci śląskich<sup>10</sup>.

Na wiecu urządzono również kwestę, która dała 871 rubli i 42 marki.

W dwa dni później działacze NZR urządzili ponownie wiec, na którym uchwalono następną rezolucję. Tak jak i w poprzedniej domagano się „natychmiastowego wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, zajęcia go i złączenia z Macierzą”<sup>11</sup>.

Na wspomnianych wiecach deklarowano również pomoc powstańcom. Organizacją pomocy zająć się miał powstały na zebraniu zwołanym w dniu 23 sierpnia Kielecki Komitet Pomocy dla Górnego Śląska<sup>12</sup>. Przewodniczącym komitetu został Tomasz Kostuch, sekretarzem dr Karol Wodzinowski, a skarbnikiem Nassalski. W skład prezydium komitetu, jako członkowie, weszli jeszcze: Stefan Artwiński, Janina Derichówna, Knichowiecka, ks. Adam Błaszczuk i dr Nowakowski. Komitet podzielił się na trzy sekcje: finansową, mieszkaniową i żywnościową<sup>13</sup>. W skład jego weszli przede wszystkim działacze NZR oraz przedstawiciele kościoła. W komitecie nie było członków PPS, których nie zaproszono na zebranie konstytucyjne<sup>14</sup>.

W pierwszych dniach swego istnienia komitet nie dawał prawie znaku życia, dopiero krytyka „Gazety Kieleckiej” spowodowała, że rozpoczął on właściwą działalność<sup>15</sup>.

Redaktorzy „Gazety Kieleckiej” wysuwali propozycję, aby utworzony w Kielcach Komitet Pomocy dla Górnego Śląska przekształcić w Centralny Komitet Województwa Kieleckiego. Ten zaś miał przystąpić do organizowania komitetów w miastach powiatowych i większych miejscowościach, aby w ten sposób społec-

<sup>9</sup> GK podała bardzo lakoniczną wzmiankę o odbytym wiecu, zaliczając wiec do nie udanych.

<sup>10</sup> *Akta komisarza ludowego w Kielcach*, nr 47, WAP Kielce.

<sup>11</sup> GK z 28 VIII 1919.

<sup>12</sup> GK z 27 VIII 1919. Można przypuszczać, że powołanie do życia komitetu jeszcze przed zapowiedzianym przez PPS wiecem było spowodowane obawą, że całą akcją górnośląską w Kielcach kieruje OKR PPS.

<sup>13</sup> Do sekcji finansowej weszli: dr Nowakowski, J. Gabrysiewicz, Wilczyński, Żelaskiewicz, Janina Derichówna, Knichowiecka i J. Dębicki; do żywnościowej: Dzikowski, S. Puchalski, Ruszczewska, ks. K. Bożek, a do mieszkaniowej: Lubczyński, Łebkowski, M. Witecki, Raczyński.

<sup>14</sup> Tak twierdzi Edmund Padechowicz, późniejszy działacz Komitetu Walki o Górny Śląsk. Relacja E. Padechowicza spisana przez autora 23 XI 1970 roku.

<sup>15</sup> GK z 3 IX 1919.

czeństwo całego ówczesnego województwa mogło włączyć się poprzez przekazywanie pieniędzy i żywności w walce o Górny Śląsk. Postulowano również, aby przedstawiciele komitetów powiatowych zasiadali w Centralnym Komitecie, co przyczyniłoby się do lepszej działalności wszystkich komitetów<sup>16</sup>. Niestety Kielecki Komitet Pomocy dla Górnego Śląska nie posłuchał rad redaktorów „Gazety Kieleckiej”.

Tymczasem w mieście przystąpiono do zbierania pieniędzy, które miały być przekazane na rzecz powstańców do Sosnowca, część zaś zebranych funduszy miała pozostać do dyspozycji Komitetu Pomocy, który spodziewał się przybycia 250 uchodźców, uczestników I powstania<sup>17</sup>. W dniach 29 sierpnia, 1 i 5 września odbyły się przedstawienia w teatrze, z których dochód przeznaczony był dla Górnoszlązaków<sup>18</sup>. Pierwszy pośpieszył jednak z pomocą właściciel restauracji przy Hotelu Krakowskim, Gołuch, przeznaczając 25% brutto dochodu z całodniowego utargu w dniu 24 sierpnia<sup>19</sup>. Również 25% dochodu brutto ofiarowali kupcy kieleccy z jednodniowego utargu, a przemysłowcy przekazali do kasy komitetu 20% dochodu brutto z całodziennego utargu<sup>20</sup>. W ten sposób kupcy i przemysłowcy przekazali ogółem do kasy komitetu 21 181 koron, 110 rubli i 20 marek<sup>21</sup>.

Przykład warstwy najbogatszej podchwyciło wiele instytucji państwowych, kulturalnych, społecznych oraz indywidualni mieszkańcy. I tak między innymi wpłynęły kwoty pieniężne od Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego „Harfa”, Kieleckiej Fabryki Marmurów, kina „Phenomen”, księgarni Leona i spółki, Hotelu Polskiego, restauracji „Versal” i drukarni „Jedność”. Pracownicy stacji kolejowej w Kielcach przeznaczyci jednodniowy zarobek w wysokości 16 292 marek, 20 fenigów i 284 korony. Sejmik kielecki przesłał do kasy komitetu 30 000 marek, pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach 540 koron. Złożyli ofiary mieszkańcy najbliższych gmin, a mianowicie z Masłowa, Piekoszowa i Św. Krzyża. Składki płynęły ze szkół, ochronek, a nawet od służących<sup>22</sup>. Zdarzały się wypadki, i to wcale nierzadkie, że zamiast wieńca na grób czy mszę za zmarłych przeznaczone na ten cel pieniądze przekazywano na rzecz Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska<sup>23</sup>.

Tak jak już wspomniałem, do Kielc miało przybyć 250 uchodźców po pierwszym powstaniu. Z zapowiadanej liczby 29 sierpnia przybyło tylko 76 osób<sup>24</sup>.

<sup>16</sup> GK z 27 VIII 1919.

<sup>17</sup> Ibid.

<sup>18</sup> GK z 28 VIII, 3 IX i 5 IX 1919.

<sup>19</sup> GK z 29 VIII 1919.

<sup>20</sup> Ibid.

<sup>21</sup> GK z 3 IX 1919.

<sup>22</sup> GK z 25 IX 1919.

<sup>23</sup> Ibid.

<sup>24</sup> GK z 30 VIII 1919. Zdaje się, że liczba 250 była zaproponowana przez Kielecki Komitet Pomocy dla Górnego Śląska i obliczona na możliwości utrzymania uchodźców przez ludność miasta. Jednak niewielu tylko powstańców chciało się oddalić od granicy. Dla przykładu podam, że Łódź zaproponowała utrzymanie dla 450 uchodźców, a przybyło ich zaledwie 25; por. W. Zieliński *Uchodźstwo polityczne z Górnego Śląska w 1919 r.*, „Zaranie Śląskie”, R. XXXII, 1969, z. 1, s. 9.

Wśród nich większość stanowili mężczyźni, ale były także kobiety, a nawet maleńkie dzieci. Uchodźcami zaopiekował się Komitet Pomocy. Swoją działalność ograniczył tylko do udzielenia pomocy materialnej. Redaktorzy „Gazety Kieleckiej” postulowali, aby dla powstańców znaleziono zatrudnienie w kieleckich zakładach. Widzieli oni również potrzebę przeprowadzenia akcji odczytowej dla Górnoszlązaków. Niestety, postulaty „Gazety Kieleckiej” nie zostały zrealizowane przez działaczy komitetowych.

19 uchodźców już około 15 września wyjechało do Sosnowca, zatrudniając się tam w kopalniach. Do momentu zawarcia umowy amnestyjnej między rządem polskim a Niemcami w dniu 1 października 1919 roku<sup>25</sup> wyjechało z Kielc jeszcze kilka osób. 50 postanowiono odesłać do Sosnowca w dniu 25 października. Wszyscy uchodźcy byli zaopatrzeni na drogę w artykuły spożywcze, otrzymali po 25 marek i bilety na wyjazd. Wieczorem 24 października w sali Stowarzyszenia Św. Zyty nastąpiło pożegnanie Ślązaków przez społeczeństwo Kielc. Następnego dnia o godzinie 4 powstańcy specjalnym pociągiem odjechali na Śląsk<sup>26</sup>.

Po odesłaniu Górnoszlązaków zwołano zebranie sprawozdawcze Kieleckiego Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska<sup>27</sup>. W październiku też komitet faktycznie zakończył swoją działalność<sup>28</sup>.

Od października aż do grudnia 1920 roku uwidocznił się niewielki spadek zainteresowania w Kielcach sprawą Górnego Śląska. We wspomnianym okresie odbywały się tylko odczyty o Górnym Śląsku, organizowane przez instytucje kulturalno-oświatowe, z których dochody przesyłano na Śląsk. Szczególnie aktywny w tym czasie był Kielecki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Działacze PTK, pragnąc szeroko zaznajomić ogół społeczeństwa Kielc ze sprawami Górnego Śląska, Spisza, Orawy oraz Gdańska, zaprosili na odczyty do Kielc prof. dra Ludwika Sawickiego. Zainteresowanie odczytami było duże, otrzymany dochód przesyłano na Śląsk.

W tym czasie zmalała również ofiarność społeczeństwa. „Gazeta Kielecka” rzadko podawała niewielkie wykazy ofiarodawców. W styczniu 1920 roku tylko kilka rodzin kupieckich przeznaczyło na pomoc Górnoszlązakom zamiast na życzenia i wizyty noworoczne niewielkie kwoty pieniężne. Ten piękny przykład niestety nie znalazł szerszego odbicia wśród ogółu społeczeństwa.

Pewne ożywienie w prowadzeniu akcji na rzecz Górnego Śląska wprowadził Kielecki Komitet Obrony Kresów Zachodnich w miesiącu marcu i kwietniu 1920 roku<sup>29</sup>. Komitet ten utworzył się prawdopodobnie na początku marca<sup>30</sup>

<sup>25</sup> Zob. T. Jędruszczak *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918—1922*, Warszawa 1958, s. 156—161.

<sup>26</sup> GK z 23 X 1919.

<sup>27</sup> Niestety, nie dochowały się żadne akta dotyczące działalności Komitetu. „Gazeta Kielecka”, informując o zebraniu sprawozdawczym, nie zamieściła żadnego sprawozdania.

<sup>28</sup> GK z 25 IV 1920. Pieniądze, które zebrał komitet, zostały przesłane do Centralnego Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska w Warszawie. Sam komitet istniał jeszcze do 23 IV 1920 r., kiedy to nastąpiło formalne rozwiązanie komitetu.

<sup>29</sup> Por. GK z 17 III, 23 III, 7 IV i 16 IV 1920.

<sup>30</sup> GK z 17 III 1920.

i swym zasięgiem objął nie tylko Górny Śląsk, ale także Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę. Prezesem Kieleckiego Komitetu Obrony Kresów Zachodnich został ponownie Tomasz Kostuch, wiceprezesem Janina Kozłowska, a skarbnikiem i sekretarzem Tomasz Poborowski. Komu przypisać inicjatywę powołania owego komitetu? Po jego działalności nie pozostały niestety żadne ślady w aktach. „Gazeta Kielecka” przytoczyła rezolucję komitetu wydaną w związku z urzędaniem Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, ale nie wspomniała w jakich okolicznościach się on zawiązał<sup>31</sup>. Zamieszczone w tymże dzienniku sprawozdanie z działalności komitetu w okresie trwania Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich znane jest tylko we fragmencie, odnoszącym się do ilości zebranych pieniędzy. Przypuszczać należy, iż ów komitet powstał pod wpływem Krakowskiego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. Tam też zebraną kwotę podczas Tygodnia Obrony przesłali działacze kieleccy<sup>32</sup>.

Największym osiągnięciem w działalności Kieleckiego Komitetu Obrony Kresów Zachodnich było zorganizowanie w dniach 17—23 marca 1920 roku wspomnianego już Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich. Tydzień Obrony rozpoczął się w sali teatru w dniu 17 marca koncertem, z którego dochód w całości wpłynął do kasy komitetu. Następnego dnia odbył się odczyt na temat historii Śląska, a 18, 19, 22 i 23 marca odbyły się kwesty po lokalach kieleckich. Dnia 21 marca zorganizowano wiec plebiscytowy, na którym mówiono o historii Śląska, uchwalono również rezolucję domagającą się od rządu polskiego, aby „zapewnił takie warunki, by plebiscyt mógł odbyć się w zupełnej bezstronności”<sup>33</sup>. Z urządzanego Tygodnia Obrony zebrano łączną sumę 52 450 koron, 30 halerzy, 40 165 marek 60 fenigów, 4627 rubli 85 kopiejek<sup>34</sup>.

Przez cały maj komitet jeszcze działał. Dalsze jego losy są nie znane. Przypuszczać należy, że z chwilą utworzenia w lipcu Kieleckiego Komitetu Obrony Państwa Komitet Obrony Kresów musiał zakończyć swoją działalność. W tym czasie społeczeństwo Kielc, oprócz działaczy PPS, zainteresowane było przede wszystkim wojną na wschodzie. Dlatego też II powstanie śląskie, które wybuchło w kilka dni po odparciu znad Wisły Armii Czerwonej, nie znalazło prawie żadnego oddźwięku wśród kielczan<sup>35</sup>.

Od listopada zainteresowanie plebiscytem na Górnym Śląsku powoli wzrastało. Mimo to działacze kieleccy żalili się, że w mieście nie prowadziło się zorganizowanych akcji, które by przyczyniły się do odzyskania Śląska. Społeczeństwo miasta widziało potrzebę utworzenia Komitetu Plebiscytowego. W dniu 1 grudnia na zebraniu obywatelskim w Radzie Miejskiej powołano do życia Kielecki Komitet Plebiscytowy Górnego Śląska. Na podjęcie decyzji o powołaniu Komitetu Plebiscytowego w Kielcach w dużej mierze miała wpływ dobrze zorganizowana działalność Komitetu Plebiscytowego w Radomiu. Wielu działaczy społecznych nie mogło pogodzić się z faktem, że rywalizujący od ponad pół wieku z Kielcami Radom mógł poszczycić się w zakresie prowadzenia akcji

<sup>31</sup> Ibid.

<sup>32</sup> Por. J. Korzonkiewicz *Udział Krakowa w akcji powstań i plebiscytu (1919—1921)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, R. III, 1931, s. 292—302.

<sup>33</sup> GK z 23 III 1920.

<sup>34</sup> GK z 27 V 1920.

<sup>35</sup> Zob. J. Pazdur *Dzieje Kielc*, t. II, Wrocław 1971, s. 138—139.

plebiscytowej dużymi osiągnięciami<sup>36</sup>. Na prezesa komitetu wybrano Edwarda Różyckiego, a na członków prezydium: Marię Działakównę, ks. Świerca, dr K sierackiego, Stefana Bzowskiego, inż. B. Świeżawskiego i Edmunda Padechowicza<sup>37</sup>. Komitet przystąpił od razu do zbierania funduszków. Wzorem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich urządzono Tydzień Plebiscytowy (12—17 grudnia). Wprowadzono sprzedaż znaczka, całotygodniową kwestę po sklepach, cukierniach, restauracjach, kinach i teatrach, kwestę za pomocą list składkowych i sprzedaż nalepek plebiscytowych na okna. Oprócz tego mieszkańcy, którzy chcieli zadokumentować swój związek z ludem śląskim, mogli składać ofiary bezpośrednio na ręce skarbnika komitetu. Odbyły się również trzy wiece, na których działacze komitetowi uzasadniali konieczność złączenia Górnego Śląska z Polską. W „Gazecie Kieleckiej” ukazywały się artykuły mówiące o konieczności złączenia Śląska z macierzą. W jednym z artykułów pisano:

Bo nie ma Polski bez Śląska! Bo bez tego skarbcza bogactw naturalnych Polska pozostanie zawsze słabą, ujarzmioną przez sąsiadów-zaborców, a przemysł krajowy nie będzie w stanie rozwijać się [...] cała zatem niestrudzona praca, cała ofiarność społeczna winna być obecnie skierowaną na akcję plebiscytową. Jest to cel najdonioślejszy i najpilniejszy<sup>38</sup>.

W czasie Tygodnia Plebiscytowego miasto przybrało szatę świąteczną<sup>39</sup>. Ludność udekorowała okna nalepkami plebiscytowymi<sup>40</sup>. Wydano również żeton z napisem „Śląsk Nasz”<sup>41</sup>. Pracownicy kolejowi wzniesli przed dworcem ogromny transparent z napisem „W obronie Śląska”. Transparent umieszczono na wysokich słupach, tworzących rodzaj bramy, przez którą wchodzili i wychodzili wszyscy podróżni<sup>42</sup>. Podczas trwania Tygodnia Plebiscytowego zebrano 68 516 marek i 1 rubla<sup>43</sup>.

Działacze PPS prowadzili odrębną akcję. Na początku grudnia OKR PPS wydał odezwę do robotników kieleckich, nawołującą w płomiennych słowach do podwojenia energii „celem wyrwania ziemi górnośląskiej ze szpon niemieckich”<sup>44</sup>. Również 19 grudnia OKR PPS zwołał zgromadzenie ludowe, na którym dyskutowano o sytuacji politycznej kraju i o plebiscycie na Górnym Śląsku<sup>45</sup>.

<sup>36</sup> Por. *Sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Plebiscytowego Ziemi Radomskiej, Subkomitetów tegoż oraz Okręgowego Kolejowego Komitetu Plebiscytowego Dyrekcji Radomskiej za czas od dn. 9 XII 1919 do dn. 10 II 1921 r.* [w:] *Sprawozdania sytuacyjne starostów do wojewody*, UWK I 469/67 1921 r., WAP Kielce.

<sup>37</sup> GK z 7 XII 1920.

<sup>38</sup> Ibid.

<sup>39</sup> Relacja E. Padechowicza.

<sup>40</sup> Nie udało mi się dotrzeć do wspomnianych nalepek. Informację tę przytaczam za GK z 12 XII 1920.

<sup>41</sup> Żeton „Śląsk Nasz — Tak Nam Dopomóż Bóg” znajduje się w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.

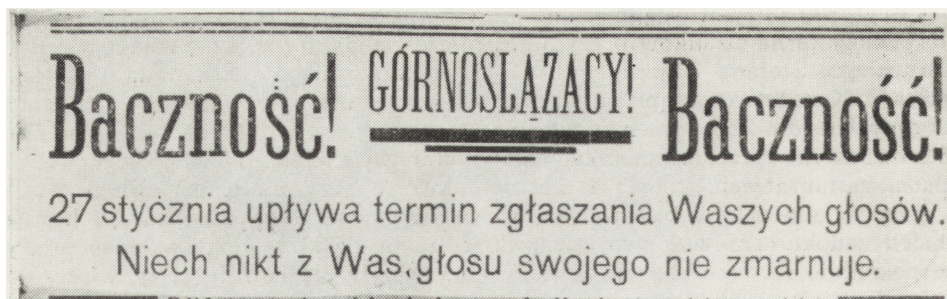
<sup>42</sup> GK z 21 XII 1920.

<sup>43</sup> Ibid.

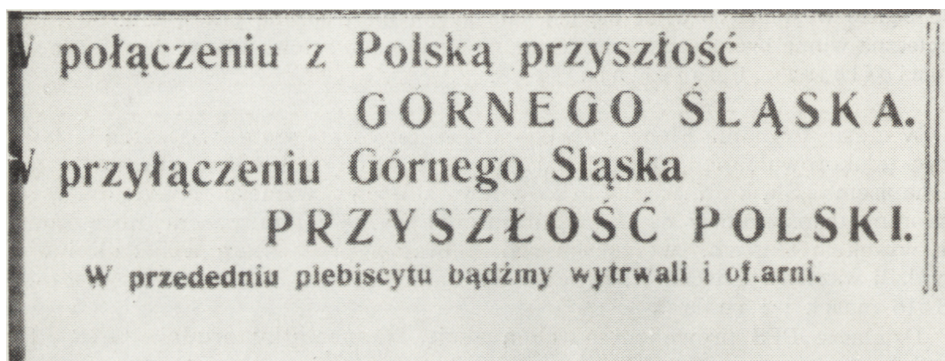
<sup>44</sup> Fragmenty odezwy zamieściła GK z 8 XII 1920.

<sup>45</sup> GK z 21 XII 1920.





Ryc. 1. Hasło zamieszczone w „Gazecie Kieleckiej” w dniu 23 stycznia 1921 roku



Ryc. 2. Hasło zamieszczane w „Gazecie Kieleckiej” w okresie od stycznia do marca 1921 roku

Wraz ze zbliżaniem się terminu plebiscytu zwiększała się ofiarność społeczeństwa. Rada Miejska na cele plebiscytowe wyznaczyła 25 000 marek<sup>46</sup>, a sejmik kielecki uchwalił 100 000 marek<sup>47</sup>. Z pomocą przyszły ponownie szkoły kieleckie. Dzieci z najstarszej szkoły podstawowej złożyły w kasie Komitetu Plebiscytowego 1325 marek, ze Szkoły im. Konopnickiej 502 marki, ze Szkoły im. Konarskiego 250, ze Szkoły im. Sienkiewicza 325 marek. Pośpieszyły z pomocą kieleckie gimnazja, a także Seminarium Nauczycielskie<sup>48</sup>.

„Gazeta Kielecka” w miarę zbliżania się plebiscytu zamieszczała płomienne artykuły. W artykule *Wszyscy i wszystko dla Śląska* nieznany autor porównał zbliżający się plebiscyt do Grunwaldu. Dlatego też wzywał każdego kielczanina

<sup>46</sup> *Protokoły i stenogramy z posiedzeń Rady Miejskiej za rok 1921*, nr 1277, protokół nr 1 z 18 I 1921, WAP Kielce; por. *Akta Magistratu m. Kielc*, nr 1461, WAP Kielce.

<sup>47</sup> GK z 6 III 1921.

<sup>48</sup> GK z 20 I 1921.

do udzielenia pomocy, bo kto tej pomocy nie udzieli, będzie „sprzymierzeńcem Prusaków, pomocnikiem zamachu krzyżackiego, nikczemnym dezerterskim”<sup>49</sup>.

O wynikach plebiscytu mieszkańcy Kielc dowiedzieli się w nocy z 20 na 21 marca. Wyniki uznano za pomyślne<sup>50</sup>. Już wczesnym rankiem 21 marca na ulicach pojawiły się afisze, ujawniające ilość głosów, które padły za przyłączeniem Śląska do Polski. Mieszkańcy wylegli na ulicę przekazując sobie wiadomości, następnie utworzył się pochód, który przemaszzerował ulicami miasta. Wieczorem Rada Miejska zebrała się na swym posiedzeniu, gdzie omawiano również sukces na Górnym Śląsku. Dla upamiętnienia zwycięstwa Polaków Rada Miejska ufundowała 4 wieczyste stypendia dla kielczan. Chciano również zmienić nazwę placu Panny Marii na plac Górnośląski. Zmianie tej ostro sprzeciwił się Edmund Massalski<sup>51</sup>. Zadowolenie z sukcesu plebiscytowego szybko minęło. Jeszcze w ostatnich dniach marca społeczeństwo zrozumiało, że plebiscyt nie załatwił definitywnie podziału Górnego Śląska. Kielceccy działacze plebiscytowi przystąpili do organizowania odczytów, na których obszernie informowano, że plebiscyt przeprowadzony był w warunkach zezwalających niemieckim kapitalistom, junkrom, niemieckiemu klerowi oraz partiom i organizacjom na wywieranie nacisku na ludność polską. Informowano również, że o wynikach plebiscytu zadecydowała w dużej mierze ponad 180 000 liczba niemieckich emigrantów, którzy na okres plebiscytu przybyli na Śląsk i wzięli udział w głosowaniu. Kwiecień był miesiącem akcji odczytowych. Odczyty ks. Skalskiego *Obrazki plebiscytowe* wywołały duże zainteresowanie wśród mieszkańców<sup>52</sup>.

Wybuch trzeciego powstania nie był dla kielczan zaskoczeniem. Spodziewano się, że lud śląski jeszcze raz poderwie się do walki. Wiadomość o wybuchu trzeciego powstania dotarła do Kielc 4 maja rano. Tegoż dnia ukazał się nadzwyczajny dodatek „Gazety Kieleckiej” zawiadamiający ludność o zrywie Ślązaków i wzywający na zebranie obywatelskie w sprawie Górnego Śląska do magistratu<sup>53</sup>. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele wszystkich partii politycznych oprócz PPS. Sala Rady Miejskiej i boczne pokoje były przepełnione. Zebraniu przewodniczył prezes Rady i Komitetu Obrony Państwa Tomasz Kostuch. Zebranie rozpoczęło się też jego przemówieniem, w którym scharakteryzował bardzo trudną sytuację ludności polskiej na Śląsku, a następnie wezwał kielczan do udzielenia jej pomocy. Po tym przemówieniu wywiązała się „bardzo żywa dyskusja”. Uchwalono w końcu rezolucję, w której protestowano przeciw odrywaniu Śląska od Polski oraz przeciw chwiejnemu stanowisku rządu polskiego. Postanowiono wszystkimi siłami pomagać braciom walczącym na Górnym Śląsku, zdeklarowano nawet pomoc z bronią w rękę<sup>54</sup>.

Jak wspominałem, przedstawiciele PPS nie brali udziału w zebraniu obywatelskim. Dnia 4 maja, jeszcze przed zebraniem w magistracie, zorganizowali oni wiec na Rynku. Następnego dnia powtórzyli wystąpienie, zapraszając do

<sup>49</sup> GK z 23 I 1921.

<sup>50</sup> Por. T. Jędruszczak, op. cit., s. 290—291.

<sup>51</sup> *Protokoły i stenogramy z posiedzeń Rady Miejskiej za rok 1921*, nr 1277, protokół nr 7 z 21 III 1921, WAP Kielce.

<sup>52</sup> *Sprawozdanie sytuacyjne starosty kieleckiego do wojewody za miesiąc kwiecień 1921 r.*, UWK I nr 471, WAP Kielce.

<sup>53</sup> GK z 8 V 1921.

<sup>54</sup> Ibid.

udziału Narodową Partię Robotniczą. Na wiecach tych protestowano przeciwko chwiejnemu stanowisku rządu<sup>55</sup>. Inne organizacje polityczne, biorąc wzór z PPS i NPR, zwołały wiec protestacyjny na dzień 5 maja na placu Wolności (obecnie plac Obrońców Stalingradu). Uchwaloną tam rezolucję postanowiono wysłać Radzie Ministrów i marszałkowi Sejmu<sup>56</sup>.

Akcją niesienia pomocy Górnoszlązakom zajmowało się więc w mieście kilka organizacji. W tej sytuacji pod patronatem Miejskiego Kieleckiego Komitetu Obrony Państwa zwołano na dzień 7 maja walne zebranie z przedstawicielami wszystkich organizacji<sup>57</sup>, aby zintegrować wysiłki. Wywiązała się dyskusja. Wielu uczestników zebrania uważało za słuszne, aby całą akcją pokierował Komitet Plebiscytowy, twierdząc jednocześnie, że nie ma sensu powoływanie nowej instytucji. Działacze KOP nie chcieli się zgodzić z tym stanowiskiem, gdyż zamierzali oni podporządkować prowadzoną akcję na rzecz Śląska Komitetowi Obrony Państwa. W tej sytuacji trzeba było poszukać wyjścia kompromisowego, zwłaszcza że Komitet Plebiscytowy nie chciał zrezygnować z prowadzonej akcji na rzecz Śląska. Inżynier B. Świeżawski, członek Komitetu Plebiscytowego podał więc wniosek, aby akcją górnośląską pokierował dalej Komitet Plebiscytowy rozszerzony o pięciu działaczy KOP. Rozsądny wniosek Świeżawskiego niestety przepadł w głosowaniu na rzecz innego, postawionego przez członka Miejskiego Kieleckiego Komitetu Obrony Państwa, który domagał się, aby akcję tę powierzyć dwom instytucjom: Miejskiemu Kieleckiemu Komitetowi Obrony Państwa i Komitetowi Plebiscytowemu.

W trudnych dniach dla Śląska spory partyjne w mieście były niestety ważniejsze niż dobro całej Polski. Po odbytym zebraniu dyskusje trwały jeszcze dwa dni. W rezultacie nie doszło do żadnego porozumienia i zarówno Komitet Plebiscytowy, jak i Miejski Komitet Obrony Państwa<sup>58</sup> prowadziły działalność na własną rękę.

Do dwóch komitetów działających w Kielcach na rzecz Górnego Śląska i odrębnie działającej PPS dołączył jeszcze powstały w dniu 13 maja Kielecki Komitet Walki o Górny Śląsk. Komitet ten powstał z inicjatywy NPR, „która mając na celu ujednoczenie pomocy powstańcom” zaprosiła na zebranie konstytucyjne stronnictwa ludowe, Polskie Związki Zawodowe oraz przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych Kielc<sup>59</sup>. Na czele Komitetu Walki stanął znany działacz NPR w Kielcach, dr Karol Wodzinowski, kierujący jednocześnie sekcją do spraw propagandy. Kierownictwo sekcji finansowej objął Miciński, sekcji pogotowia Krąkowski, na sekretarza zaś wybrano Edmunda Massalskiego. Z miejsca też komitet przystąpił do działalności. W pierwszych dniach swego istnienia wydano odezwę *Do Ludu Polskiego*. Odezwa między innymi mówiła, że robotnik śląski po raz trzeci poszedł „w śmiertelny bój, by zniszczyć przemoc pruską i zdruzgotać brutalną siłę kapitału międzynarodowego, które pod wysoką protekcją dyplomatycznych handlarzy włoskich i angielskich stają w poprzek jego prawom do wolności i złączenia się z Polską”<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Ibid.

<sup>56</sup> Ibid.

<sup>57</sup> Działacze PPS ponownie nie brali udziału w zebraniu.

<sup>58</sup> GK z 15 V 1921.

<sup>59</sup> Odezwa Komitetu Walki o Górny Śląsk w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.

<sup>60</sup> Ibid.

Tymczasem Komitet Plebiscytowy w początkach czerwca przemianował się na Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, podporządkowując się jednocześnie Centralnemu Komitetowi Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską w Warszawie. Komitet Zjednoczenia wystąpił z inicjatywą tworzenia komitetów powiatowych i lokalnych, które miały być podporządkowane komitetowi kieleckiemu jako wojewódzkiemu<sup>61</sup>. Rzucone hasło nie znalazło odbicia w terenie. Inicjatywy Komitetu Zjednoczenia były ściśle uzgadniane z Miejskim i Wojewódzkim Komitetem Obrony Państwa, a sam komitet nie rozwinął szerszej działalności.

Przypuszczać należy, że całą akcją niesienia pomocy Ślązakom w Kielcach po wybuchu trzeciego powstania kierował Komitet Walki. Wskazują na to przede wszystkim listy ofiarodawców umieszczane w „Gazecie Kieleckiej”. Chociaż w założeniach komitetu była tylko działalność propagandowa, to jednak społeczeństwo ofiary pieniężne i żywność składało właśnie w Komitecie Walki, a nie w Komitecie Zjednoczenia. Ofiarność społeczeństwa kieleckiego po wybuchu trzeciego powstania osiągnęła apogeum<sup>62</sup>. Ofiary pieniężne składały prawie wszystkie instytucje państwowe i społeczne. Jeszcze raz wpłynęły ofiary od szkół kieleckich. Z chwilą gdy zwrócono się do Komitetu Walki, aby zamiast pieniędzy przesyłał zakupioną za zebrane fundusze żywność, wytworzyła się możliwość dla składania ofiar w naturze od okolicznej ludności wiejskiej. I chociaż był to okres przednówka, okoliczni chłopci składali duże ilości ziemniaków, mąki, kaszy, jajek i mięsa<sup>63</sup>. Pieniądze na żywność i same produkty składane były jeszcze przez cały miesiąc sierpień.

Odtworzenie dalszej działalności Komitetu Walki o Górny Śląsk oraz kwestii rozwiązania tego komitetu i Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską jest dziś niemożliwe ze względu na brak jakichkolwiek źródeł. „Gazeta Kielecka”, która zwykle publikowała sprawozdania z działalności Komitetów Śląskich, od początku września nie zamieszczała żadnych informacji na ten temat. Wydaje się, że społeczeństwo wyczerpane dotychczasowymi akcjami na rzecz Śląska i wojny na wschodzie powoli przestawało się interesować dalszymi losami Śląska. Włączyły się więc Kielce, tak jak wiele innych miast polskich i wsi w akcję niesienia pomocy Górnoślązacom. Pomoc ta była niewątpliwie mniej okazała niż pomoc z Poznania, Krakowa czy Łodzi. Podkreślić tu jednak należy, że ogromne wyczerpanie miasta w okresie I wojny światowej nie pozwoliło jego mieszkańcom składać większych ofiar pieniężnych<sup>64</sup>.

Wlaban

<sup>61</sup> *Odezwa Kieleckiego Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska* w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego.

<sup>62</sup> Por. dla przykładu listy ofiarodawców zamieszczone w GK z 22 V, 29 V i 12 VI 1921.

<sup>63</sup> Dla przykładu gminy: Morawica, Bieliny, Chęciny, Dąbrowa przekazały po jednej sztuce bydła.

<sup>64</sup> Zob. J. Pazdur, op. cit., s. 112—126.

## POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

## TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Gnębiony i prześladowany w długoletniej niewoli robotnik śląski przebudził się. Idąc za przykładem proletariatu całego świata domaga się praw politycznych i wolności narodowej, a będąc polskim, żąda połączenia Śląska z Polską, gdyż Śląsk to ziemia zamieszkała przez lud polski, ziemia odwiecznie polska, zroszona obficie potem i krwią robotnika polskiego. I zdawać się mogło, iż z chwilą upadku carów pruskich wolność tę otrzyma, lecz burżuazja i junkry pruskie na czele ze zdrajcami socjalizmu szajdemanowcami, bojąc się utraty bogatych kopalń i hut śląskich, stara się wszelkimi siłami kraj ten nadal utrzymywać w niewoli, ciągnąć zyski z pracy polskiego robotnika, a wszelkie jego dążenia wolnościowe stłumić. Od dłuższego czasu wzmagają się prześladowania, gdyż burżuazja pruska chciała sprowokować lud śląski do wystąpienia, ażeby w morzu krwi ruch ten zatopić.

Robotnik śląski cierpliwie znosił te prześladowania; sądził on, że z chwilą zawarcia pokoju skończy się jego niewola; lecz zawiódł się w swych oczekiwaniach; zwycięskie państwa koalicyjne, pomimo że postanowiły plebiscyt na Górnym Śląsku, nie uczyniły nic w celu ukrócenia orgii żołdactwa pruskiego, pastwiącego się nad polską ludnością, zaś polski rząd burżuazyjny, polskie klasy posiadające, zamiast zająć się Śląskiem, robotników i chłopów polskich odzianych w mundury śle na wschód, w dalekie stopy Ukrainy i Litwy, ażeby ci krwią swą zdobywali majątki polskich magnatów, odbierając je chłopom, prawym właścicielom tej ziemi.

Toteż robotnik polski na Śląsku, nie mogąc się doczekać znikąd pomocy, a będąc z każdym dniem bardziej prześladowany, wyczerpał swą cierpliwość i porwał się do boju, ażeby z bronią w ręku wywalczyć swą wolność.

Od kilku dni leje się obficie krew robotnika śląskiego. Krew ta wzywa cały naród polski, a szczególnie Was, Towarzysze Robotnicy, do walki i protestu przeciw gwałtom pruskim.

Oczy robotnika śląskiego zwrócone są na swych braci z Kongresówki, że robotnik tej części Polski, zahartowany w długoletnich bojach, oczekiwania jego nie zawiedzie i pośpieszy z natychmiastową pomocą walczącym, wesprze ich swym doświadczeniem bojowym, jak również podąży z pomocą materialną.

W tym celu Kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy PPS wzywa wszystkich Towarzyszy Robotników, aby w niedzielę 24 sierpnia o g. 1-ej po poł. zebrali się na wielki wiec demonstracyjny z żądaniem natychmiastowej interwencji całej Polski przeciw gwałtom pruskim.

W dniu tym będzie urządzona zbiórka pieniędzy na pomoc walczącym towarzyszom śląskim.

Niech żaden z Was, Towarzysze, nie poskąpi ciężko zapracowanego grosza.

Znając ofiarność i waleczność robotnika polskiego, wierzymy, że i w tym wypadku spełni swoje dziejowe zadanie.

Precz z zaborczym imperializmem!

Niech żyje rewolucyjny proletariat na Górnym Śląsku!

Niech żyje jedność Śląska z Polską!

Niech żyje zjednoczona Polska Republika Socjalistyczna!

Niech żyje socjalizm!

Kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy  
Polskiej Partii Socjalistycznej

## KOMITET WALKI O GÓRNY ŚLĄSK

## LUDU POLSKI!

Od granicy śląskiej po całą Polskę rozchodzi się echo walki orężnej, płyną jęki rannych i zabijanych braci naszych, obficie leje się krew Ludu Śląskiego, który rozpacznie chwycił za broń, by w nierównej walce krwią własną pieczętować swą niezłomną wolę należenia do Polski.

Po raz już trzeci od traktatu wersalskiego, zamykającego okres wojny, polski robotnik i włościanin staje do krwawej walki o wyzwolenie z kajdan krzyżackich, idzie w śmiertelny bój, by zniszczyć przemoc pruską i zdruzgotać brutalną siłę kapitału międzynarodowego, które pod wysoką protekcją dyplomatycznych handlarzy włoskich i angielskich stają w poprzek jego prawom do wolności i złączenia się z Polską.

Obywatele! Ohydnym przetargom nad Ludem Górnos Śląskim dyplomacji tajnej rządów koalicyjnych, cynicznie nadużywających wielkich hasel wolności, sprawiedliwości i samostanowienia narodów, niesłychanemu gwałtowi międzynarodowych handlarzy, którzy litanię polskich krzywd chcą ukoronować nową zbrodnią, naród polski, nie oglądając się na ugodę i niedołęstwo niezdarnej polskiej dyplomacji, musi przeciwstawić najwyższy wysiłek woli narodowej, który w zbiorowym czynie nie odda w wieczną niewolę półtora miliona Ludu Górnos Śląskiego i nie pozwoli, by Rzeczpospolita została pozbawiona podstawy swej politycznej i ekonomicznej niezawisłości.

Obywatele! Narodowa Partia Robotnicza, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Polskie Związki Zawodowe, organizacje społeczne i kulturalne na obywatelskim zebraniu w dniu 13-go maja r.b. w sali Rady Miejskiej w myśl powyższych założeń powołały do życia „Komitet Walki o Górny Śląsk”.

Do czynu, Obywatele! Niech każdy z was uważa się za szeregowca tej armii powstańczej! Na pomoc braciom Górnos Ślązacom!

Nie skąpcie ofiary grosza na listy z pieczęcią Komitetu Walki o Górny Śląsk, składajcie żywność i pieniądze do Sekretariatu Komitetu, który urzęduje codziennie od godziny 3-ej do 7-ej w lokalu użyczonym w magistracie miasta Kielc. Wszystkie ofiary będą wysyłane wprost do Głównej Kwatery Powstańczej.

Niech wszędzie — w obronie Górnego Śląska — idzie hasło bojowe: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

ZARZĄD

Komitetu Walki o Górny Śląsk

Kielce, w maju 1921 r.

## КЕЛЬЦЕ И ВОПРОС ГОРНОЙ СИЛЕЗИИ В ГОДЫ 1919—1921

Общественность города Кельце в числе первых оказала поддержку сражавшемуся за освобождение от германского ига населению Горной Силезии. 23 августа 1919 года бозник Келецкий комитет помощи Рорной Силезии, поставивший перед собою задачу сбора фондов и заботы о прибывших в Кельце в числе 76 человек беженцах-участниках 1-го силезского восстания.

Когда Комитет помощи прекратил свою деятельность, дело помощи жителям Горной Силезии продолжал в марте и апреле 1920 года Келецкий комитет защиты западных окраин. Крупнейшим достижением Келецкого комитета защиты являлось проведение „Недели защиты западных окраин” (17—23 марта 1920 г.). За время „Недели защиты” было собрано 52 450 крон 30 геллеров, 40 165 марок 60 пфеннигов, 4 627 рублей 85 копеек.

Второе силезское восстание не нашло почти никакого отклика среди населения жителей Кельце, так как население города интересовалось военными действиями на Востоке.

С декабря 1920 года активную деятельность развивал в Кельце Комитет плебисцита в Горной Силезии. По мере приближения плебисцита росла поддержка населения. Денежные пожертвования приносили государственные учреждения и общественные организации, а также и горожане. Поступали взносы от учеников начальных школ и домработниц.

В период 3-го восстания деятельность в поддержку Силезии проводили в городе Комитет борьбы за Горную Силезию и Комитет воссоединения Горной Силезии с Речью Посполитой. В то время, несмотря на трудное положение города в области снабжения, в распоряжение Комитета поступали крупные денежные суммы и большое количество продовольствия.

## THE POPULATION OF KIELCE TOWARDS THE QUESTION OF THE UPPER SILESIA IN THE YEARS 1919—1921

The community of Kielce was one of the first in Poland to help the people of the Upper Silesia in their struggle for polonization. On August 23, the Kielce Relief Committee for the Upper Silesia was called into being; its task was to raise funds and care for seventy-six participants of the first Silesian rising who had taken refuge in Kielce.

Upon the dissolution of the Relief Committee, the action on behalf of the population of the Upper Silesia was carried on in March and April by the Kielce Committee of the Defence of the Western Borderland. The greatest achievement in the activity of the Defence Committee was the organization of a “Week of the Defence of the Western Borderland” lasting from 17 to 23 March, 1920. The total sum collected during the “Week” amounted to 52 450 crowns 30 hellers, 40 165 marks 60 pfennigs and 4627 roubles 85 copecks.

The second Silesian rising did not meet with any response from the inhabitants of Kielce due to their being involved in the military operations in the east.

From December 1920 a lively activity was conducted by the Plebiscitary Committee of the Upper Silesia. With the forthcoming date of the plebiscite, the generosity of the community increased. The contributions were made by civil and social institutions as well as by townspeople. The money came from children of primary schools and even domestics.

During the third rising the action for the benefit of Silesia was taken over by the Committee of the Struggle for the Upper Silesia and the Committee of the Unification of the Upper Silesia with the Polish Republic. Though food supply in the town was very bad at that time, a great deal of money and provisions was collected.